



O niepełnosprawnych osobach mówi się ostatnio coraz więcej, coraz częściej. Oni sami ? częściej niż dotychczas, pojawiają się na ulicach, wśród ludzi, biorą udział w codziennym życiu i generalnie nie jest to już ?margines tematyczny?, o którym się niemal nie mówi.

Niepełnosprawne osoby widzi się na co dzień i ? chcąc nie chcąc ? obserwuje również ich zachowania. Na tej podstawie, wspartej również rozmowami i opiniami innych osób (tak niepełnosprawnych, jak i w pełni funkcjonujących) można wyróżnić trzy podstawowe sposoby reakcji i zachowań. Zaznaczyć jednak trzeba, że dotyczy to osób, które są w stanie wchodzić w relacje z otoczeniem, pomijamy tutaj osoby upośledzone umysłowo.

Generalnie więc można osoby niepełnosprawne podzielić na trzy grupy, pod względem zachowania i relacji z otoczeniem. Przedstawiciele każdej z nich można na co dzień spotkać w swoim środowisku.

Pierwsza grupa to osobnicy z uśmiechem, energią, radością, otwarci i szczerzy wobec innych ? pomimo swoich schorzeń. To ludzie, którzy zaakceptowali swoje ułomności, niedoskonałości, choroby i postanowili, w głębi swego umysłu, że nie dadzą się zdołować przez te ?minusy?. Stwierdzili, że są ponad to i będą żyć dalej, jak gdyby nigdy nic. To osoby, które na przekór wszystkiemu ?robią swoje? i pokazują całemu światu, że niepełnosprawność nie jest przeszkodą w osiąganiu celów i realizacji marzeń. Ich historie stanowią często przykłady determinacji, pozytywnego myślenia i umiejętności działania. Przedstawiają sobą źródła inspiracji i przykłady dla wielu pozostałych osób. To dzięki nim znajdują cel życia i dalszej egzystencji inni niepełnosprawni, dla których ? zdawałoby się ? życie straciło sens. W rozmowach ? są otwarci, szczerzy, bez skrupowania opowiadają o swojej niepełnosprawności, jak ?minusy? zamienili na ?plusy?, co osiągnęli, w jaki sposób im się to udało. Na ich twarzach często gości uśmiech i przekonują wszystkich wokół, że naprawdę warto żyć...

Druga grupa, to ludzie, którzy w wyniku własnej niepełnosprawności zamknęli się w sobie i odcięli od świata. Oni z kolei obwiniają o swój stan cały zewnętrzny świat, nie chcąc mieć z nim nic do czynienia. Tkwią w domach, przykuci do łóżek lub wózków, z zaciętymi twarzami spoglądając na ściany, pogrążeni we własnych, mocno negatywnych myślach. Rozmowy z innymi ludźmi są pełne agresji, pretensji, obwiniania. W ich słowach wyczuwa się skumulowaną złość, która ? gdyby mogła ? waliłaby między oczy jak pięścią. Opryskliwie i niegrzecznie odrzucają jakąkolwiek propozycję pomocy, rehabilitacji, każdy wysiłek traktują jako zło konieczne. Myślą przewodnią, powtarzaną jak mantrę, jest stwierdzenie ?dajcie mi wszyscy święty spokój? - częstokroć wyrażone o wiele, wiele dosadniej, jednym, treściwym słowem. Bywa, że stan ten jest przechodni i w wyniku różnych bodźców, osoby takie dają się przekonać do dalszego uczestniczenia w życiu, wymaga to jednak sporego trudu, cierpliwości, wytrwałości. I gdy już taka osoba się przemoże, w efekcie staje się radosnym, otwartym członkiem pierwszej z opisanych grup lub też ? co niestety częstsze ? ?przeskakuje? do grupy trzeciej...

A ta, z przykrością trzeba stwierdzić, jest w naszych realiach najczęściej spotykaną. Jest to bowiem grupa z założenia roszczeniowa i beczelna. Osobnicy ci uważają, że z racji ich

niepełnosprawności wszystko im się ?należy?. Pomoc, pierwszeństwo, przywileje ? generalnie, należy im ułatwiać egzystencję na każdym kroku. Gdy ktoś nie chce, nie potrafi lub nie może ? obrzucany jest inwektywami, wyzywany od chamów, często również imbecyli i nieudaczników. Osoby takie nie przebierają w słowach i opiniach, egocentrycznie stawiając własne JA na piedestale wyłącznie z racji swej niepełnosprawności. Są agresywni, napastliwi, roszczeniowi w swoich postawach. Reagują krzykiem, pretensją, bezczelnością. Uważają, że wszyscy powinni ?skakać? wokół nich, usługiwać, spełniać polecenia i rozkazy (nie prośby!), być na każde ich skinienie. Bo niepełnosprawność ich do tego uprawnia! ?Jestem niepełnosprawny, mnie się należy? ? to w skrócie esencja działalności tej grupy.

Pytanie tylko, w imię czego im się ?należy?? Czy ułomność, schorzenie, niepełnosprawność ogólnie pojęta usprawiedliwia brak dobrego wychowania? Bezczelność? Chamstwo? Roszczeniowość i pretensyjność? W czym bowiem ich problemy są większe i poważniejsze od wielu problemów ludzi teoretycznie zdrowych? Dlaczego mieliby oni być traktowani priorytetowo? Z jakiej racji?

Nie! Nie tędy droga! Osoby niepełnosprawne powinny być traktowane na równi z innymi! Sprawiedliwie. Otwarcie, spokojnie, bezpośrednio, przyjaźnie. Powinny być wśród nas, a nie ?ponad nami?! Rozgoryczenie, żal, pretensja ? to wszystko są negatywne emocje które mogą prowadzić do takich a nie innych postaw. Ale przecież ? nasze życie zależy od nas. I trzeba pamiętać, że gdy coś się stanie, gdy spotyka nas coś złego ? pretensje do świata i wyżywanie się na ludziach z otoczenia, nie są panaceum na sytuację. Nasze życie będzie takie, jakim je ukształtujemy poprzez nasze myśli i postawy. Skupiamy się na negatywnych aspektach ? wszystko wokół nas ustawia się na ?nie?. Myślimy pozytywnie ? i zaczynamy dostrzegać jaśniejszą stronę życia.

Warto tę regułę zastosować. I to nie tylko w przypadku osób niepełnosprawnych. Sprawdza się ona dla każdego. Wiele bowiem prawdy jest w powiedzeniu ?traktujmy innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani?. Wypada to chyba przemyśleć... I czasami spojrzeć na świat oczami drugiej osoby... Można wtedy dostrzec wiele zupełnie nowych rzeczy...

Rafał "Zadra" Wieliczko